

VIII

Wałbrzych w czasach niemieckiej III Rzeszy i dyktatury Adolfa Hitlera (1933-1945)

Adolf Hitler, przywódca faszystowskiej partii NSDAP, przejął władzę w Niemczech legalnie, bez użycia siły, 30 stycznia 1933 roku. Szybko i radykalnie rozprawił się z lewicą antyfaszystowską. Już 28 lutego rząd Hitlera wydał dekret o uchyleniu ustaw konstytucji weimarskiej, gwarantujących wolność słowa, pracy, zebrań i zrzeszeń. Zaraz potem większość posłów Reichstagu przyjęła (na wniosek kanclerza) u-



stawę przenoszącą na rząd wszystkie konstytucyjne uprawnienia parlamentu. Było to ubezwłasnowolnienie Reichstagu.

Zgodnie z tą niecodzienną decyzją uchwały rządu "mogły odbiegać od konstytucji Rzeszy".

Kanclerz cieszył się poparciem wielkiego przemysłu – zapewniał porządek, obronę własności i obiecywał wzrost gospodarczy. Do akcji ruszyła machina propagandowa - rząd, a przede wszystkim kierujący nim kanclerz miał być odtąd przedstawiany jako nieomylny, jakkolwiek krytyka była niedopuszczalna. W celach propagandowych, oraz dla rozprawienia się z komunistyczną opozycją, wykorzystano nawet pożar Reichstagu, który miał miejsce 27 lutego 1933 roku.

W Wałbrzychu przejęcie władzy przez narodowych socjalistów odbyło się dość spokojnie. Na przełomie lutego i marca aresztowano 10 osób, a policja zajęła biura redakcji organu SPD "Schlesische Bergwacht". W wyborach do parlamentu Rzeszy, które odbyły się 5 marca 1933 roku, największy sukces nazisci odnieśli na Dolnym Śląsku. Odsetek głosów oddanych na kandydatów NSDAP był tu wyższy niż w całych Niemczech. Ale w Wałbrzychu znowu było nieco inaczej. Kandydaci NSDAP, mimo iż także wygrali te wybory, nie uzyskali tu jednak absolutnej większości (42,5%). Na reprezentantów SPD, mimo silnych nacisków działaczy nazistowskich oddano 27,5% głosów, a na KPD, co w tych warunkach było szczególnie znaczące, aż 12% głosów.

Po politycznym procesie w sprawie podpalenia Reichstagu komuniści, już wcześniej politycznie prześladowani, musieli przejść do działalności nielegalnej i zejść do głębokiego podziemia. W ostatniej dekadzie czerwca także SPD uznana została za

ugrupowanie antypaństwowe i uległa rozwiązaniu. W lipcu rozwiązano również inne partie polityczne i w ten sposób NSDAP stała się jedyną i dominującą siłą polityczną.

O wiele goręcej niż w Wałbrzychu było w tym czasie w bardzo już wówczas nazi-stowskim Wrocławiu. Tam trudności ekonomiczne (w styczniu **1933** roku bez pracy było przecież aż 98 tysięcy 587 ludzi) stały się przyczyną wyraźnego sukcesu nazi-stów w wyborach do rady miejskiej przeprowadzonych 12 marca **1933** roku.



W ślad za tym zwycięstwem zaczęło się "wielkie sprzątanie". Już 8 kwietnia **1933** roku, na Tarnogaju utworzony został pierwszy w III Rzeszy obóz koncentracyjny. Stworzył go wrocławski dowódca SA i jednocześnie prezydent policji, Edmund Heines. Już w pierwszym rzucie do obozu trafili zarówno prawdziwi, jak i potencjalni przeciwnicy nowej władzy.

Wśród 600 więźniów znaleźli się wtedy między innymi: Fritz Voigt - prezydent policji z czasów Republiki Wei-

marskiej, były burmistrz Wrocławia Karl Mach, nadburmistrz Wałbrzycha socjaldemokrata Schubert, prezydent Reichstagu Paul Löbe, oraz dotychczasowy nadprezydent prowincji dolnośląskiej Hermann Lüdemann, którego funkcję przejął teraz przywódca śląskich hitlerowców - gauleiter NSDAP Helmuth Brückner.

Po zlikwidowaniu tarnogajskiego obozu, w sierpniu **1933** roku, więźniów wywieziono do Osnabrück. Rozwiązano wszystkie organizacje i partie polityczne - przede wszystkim komunistyczne, zlikwidowano też oczywiście ich prasę. Samorząd miasta został zlikwidowany jeszcze w końcu **1933** roku, a nadburmistrzem Wrocławia został "stary towarzysz partyjny" doktor Hans Fridrich. Postępowała centralizacja władzy, aparat policyjny znacznie wzmocniono tworząc tajną policję - gestapo.

Jeszcze w **1933** roku (w październiku) Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów. Otwarcie i głośno mówiono o krzywdzie wersalskiej i potrzebie naprawy tej krzywdy. Pojawiły się nowe święta - w kwietniu uroczysto świętowano urodziny Führera - Adolfa Hitlera, a dzień 1 maja, począwszy od **1934** roku, nazwano Narodowym Świętem Pracy. Prasa i radio miały za zadanie słać kulturalną przewagę a także biologiczną siłę i sprawność narodu niemieckiego. Utwory krytyczne były źle widziane.

W latach **1933-35** obowiązywał, na przykład, zakaz wystawiania sztuk Gerharda Hauptmanna. Później ten noblista, mimo iż nie zmienił swych przekonań, godził się jednak przyjmować hołdy z rąk nowych władców Niemiec. W **1942** roku, we Wrocławiu zorganizowano mu uroczysty jubileusz z okazji 80-lecia urodzin i 30 rocznicy otrzymania Nagrody Nobla.

Hitler zapowiadał daleko idącą rewolucję przemysłową i uzdrowienie gospodarki rolnej. Wielki kapitał dostrzegł w programie nazistów możliwość stabilizacji okrop-



Z drugiej strony, na podstawie przepisów ustawy ze stycznia **1934** roku o "uporządkowaniu narodowej pracy" wysiedlono z Wałbrzycha najaktywniejszych działaczy robotniczych, a dla

nie rozchwianego rynku i mając na uwadze swe przyszłe dochody, wydatnie dofinansował szereg gospodarczych zamierzeń rządowych z zakresu prac publicznych, takich jak budowa autostrad, mostów, oraz stworzenie taniego budownictwa komunalnego. I nie były to tylko tanie "czynszówki", lecz małe, zwykle czterorodzinne domy mieszkalne, lub nawet domki jednorodzinne dla robotników. To wtedy, między innymi, powstało, pięknie usytuowane na górskim stoku, osiedle robotniczych domków jednorodzinnych na wałbrzyskim Podgórzcu.



zmniejszenia liczby bezrobotnych rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę roboty publiczne. 21 marca **1934** roku rozpoczęto budowę „Autostrady Śląskiej”, która miała połączyć Berlin z Bytomiem, prowadząc przez Legnicę, Wrocław, Opole i Gliwice. Wiosną **1938** roku oddano do użytku odcinek Trzebień-Wrocław.

Od września **1933** r. prowadzona była budowa Kanału Gliwickiego – oddany w grudniu **1939** roku umożliwił transport barkami o wyporności nawet do jednego tysiąca ton.

W grudniu **1934** roku nastąpiła zmiana na stanowisku gauleitera Śląska. Brückner został przez Hitlera wykluczony z NSDAP i pozbawiony wszystkich stanowisk.

Jego następcą na tym stanowisku został Josef Wagner. W przemówieniu z kwietnia **1935** roku Josef Wagner ogłosił : „Wszystko, co mogłoby wskazywać na cokolwiek polskiego, musi zniknąć. W ciągu 10 lat nasz Śląsk stanie się rdzennie niemieckim”.

Dla lepszej realizacji tych celów w kwietniu **1938** roku połączono prowincje: górnośląską i dolnośląską w jedną prowincję śląską, z siedzibą władz we Wrocławiu. W **1938** roku hitlerowcy zamknęli Dom Polski we Wrocławiu.



W tym czasie górnictwo wałbrzyskie opanowały dwa koncerny: "Niederschlesische Bergbau AG" oraz "Waldenburger Bergwerks AG".

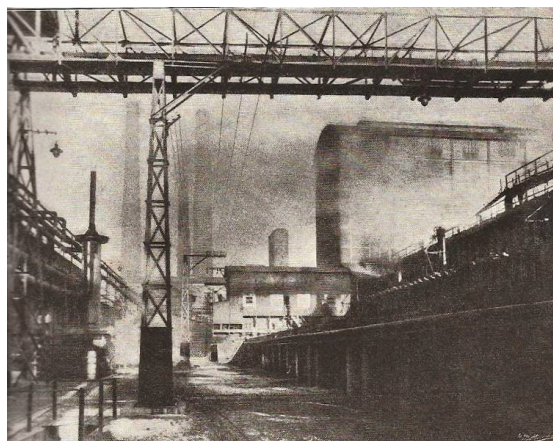
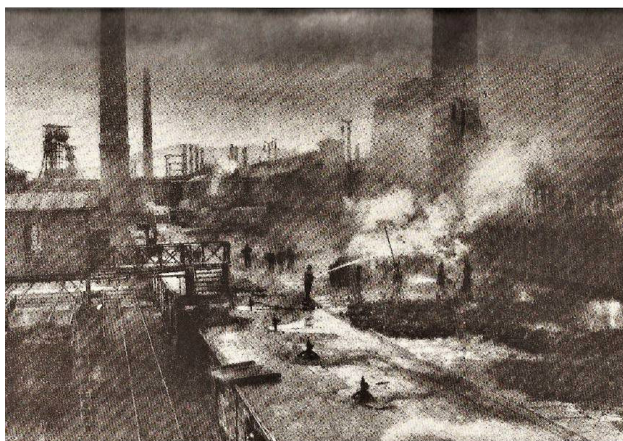
Do pierwszego, który w **1934** roku zatrudniał ogółem 12 tysięcy ludzi należały kopalnie "Fuchs" (Thorez), "Glückhilf-Friedenshoffnung" (Victoria), "Kulmiz" (Mieszko) i dwie koksownie.

Produkcja tego potentata wynosiła wtedy - to znaczy w **1934** roku - prawie 2 miliony 700 tysięcy ton węgla kamiennego i 650 tysięcy ton koksu.

Liczby te lepiej przemówią do wyobraźni, kiedy uświadomimy sobie, że te, tak wielkie ilości węgla wydobyto z wnętrza ziemi i wywieziono na powierzchnię ziemi, gdzie stało miasto i tętniło codzienne życie.

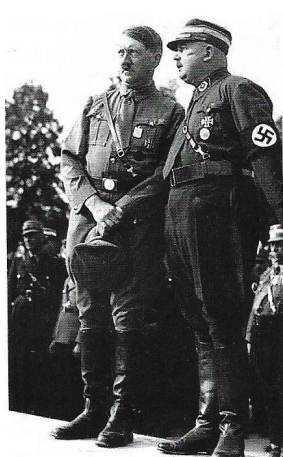
"Waldenburger Bergwerks AG", czyli w skrócie "Wabag", to mniejsza firma, której głównym udziałowcem byli Hochbergowie, a właściwie sam książę pszczyński. W **1932** r. "Wabag", który posiadał kopalnię "Consolidierte Fürstensteiner Gruben (Bolesław Chrobry) pracującą na polach eksploatacyjnych "Bahnschacht" i "Hans-Heinrich-Schacht" a także koksownię i brykietownię, zatrudniał około 5 tysięcy wałbrzyszan, produkując rocznie 1 milion i 170 tysięcy ton węgla, prawie 210 tysięcy ton koksu i 67 tysięcy ton brykietów.

Wszystkie tego rodzaju działania oraz związane z przygotowaniem do wojny duże zamówienia wojskowe spowodowały, że rzeczywiście, zgodnie z propagandowymi zapowiedziami, widocznie spadło bezrobocie.



Szczególnie dynamicznie rozwijał się przemysł ciężki i maszynowy a także budownictwo. W latach istnienia Trzeciej Rzeszy w Wałbrzychu działało aktywnie sześć banków.

Naziści przeprowadzili reformę i reorganizację szkolnictwa. Po tej reformie, pod koniec lat trzydziestych w Wałbrzychu istniało 21 szkół stopnia podstawowego oraz osobne licea dla chłopców i dla dziewcząt. Silnie rozbudowane było szkolnictwo zawodowe.



Po uporaniu się z wewnętrzną konkurencją ("Noc długich noży") i po śmierci prezydenta Hindenburga, w sierpniu 1934 roku Hitler otrzymał tytuł "wodza i kanclerza Rzeszy Niemieckiej", czyli był to "Führer und Reichskanzler".

Aby ludzie nie narzekali na zbyt ciężki los i nie szukali winnych w sferach władzy, dano im także wroga, na którego można było zrzucić większość własnych win i pełną odpowiedzialność za wszystkie

codzienne trudności gospodarcze i organizacyjne. Już w kwietniu 1933 roku "Nationalsozialistische Schlesische Tageszeitung" (czyli Narodowosocjalistyczna Śląska Gazeta Codzienna) na wezwanie ministra propagandy Josefa Goebbelsa zapowiedziała ogólnoniemiecki bojkot żydowskich sklepów, zakładów usługowych lekarzy, adwokatów i w ogóle wszystkich Żydów.

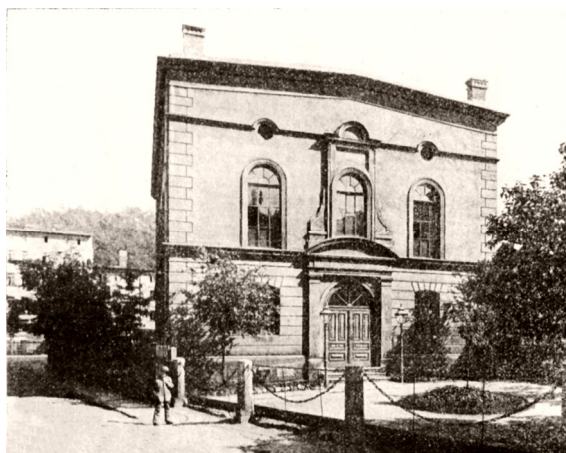
Ta fala nienawiści rosła i rosła, aż doprowadziła do tak zwanej "Kristallsontag", czyli „nocy kryształowej", która miała miejsce w nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku. Bojówki SA i SS ruszyły do zorganizowanej akcji niszcząc i rabując żydowskie mienie. Policja nie interweniowała i nie przeszkadzała, gdy rozbijano witryny sklepów, wyrzucano z żydowskich mieszkań meble, naczynia i właśnie te "kryształy" kupione przecież za pieniądze zdobyte na krzywdzie Niemców. Płonęły synagogi. Działo się tak w całej Rzeszy, we wszystkich większych miastach. Na Śląsku spłonęło 80 synagog, w tym wszystkie w rejencji opolskiej.

Rankiem 10 listopada 1938 roku także Wrocław wyglądał jak po katastrofie. Tam

spłonęła największa synagoga w mieście.



Wałbrzych, na początku zdecydowanie mniej nazistowski niż Wrocław, doznał później do przeciętnego poziomu, gdy totalna propaganda zrobiła już swoje.



W Wałbrzychu także spalono synagogę, stojącą spokojnie od ponad 50 lat, aż do tamtego czasu, na rogu ulic Świętej Jadwigi i Adama Mickiewicza. Dziś nie ma już po niej żadnego śladu.

Wałbrzych rozwijał się wciąż na bazie swego największego bogactwa - węgla kamiennego, związanego z nim przemysłu hutniczego a pośrednio też przemysłu ceramicznego i innych, luźniej związanych z węglem gałęzi gospodarki.



Miasto pracowało jak dobrze nasmarowana maszyna - regularnie, w stałym rytmie szarych, zadymionych dni roboczych. Rosnąc powoli, ale systematycznie, zmieniało też nieco swoje oblicze. Stopniowo zaczęło wchłaniać przyległe wsie, osiedla a nawet sąsiednie, mniejsze miejscowości.



Najwcześniej, w **1919** roku, przyłączono Stary Zdrój (Alt-wasser). Podgórze (Dittersbach) włączono do Wałbrzycha nieco później. Podgórze I przyłączono w **1934** roku i nazywano je odtąd Górnym Wałbrzychem (czyli Ober Waldenburg). Podgórze II zostało włączone do Wałbrzycha dopiero w **1936** roku.

W **1939** roku tak rozbudowane miasto miało 66 tysięcy 372 mieszkańców (stan z 17 maja 1939 roku). Trzeba jednak przy tym pamiętać, że ani Biały Kamień (Weißstein), ani Sobięcín (Hermsdorf) nie były tu liczone - zostały dzielnicami Wałbrzycha dopiero po wojnie, w 1951 roku.



Także Szczawienko było wówczas sąsiednią miejscowością.

Wprowadzanie "nowego ładu" pociągnęło za sobą także zmianę nazw wielu miejscowości i różnych obiektów geograficznych. W miastach zmieniano nazwy ulic. Odbywało się to w całej III Rzeszy; podobnie działo się i w Wałbrzychu.

Adolf Hitler, jako wódz Rzeszy, "obowiązkowo" musiał mieć wszędzie swoją ulicę - i zawsze była to główna ulica każdej miejscowości.

W Wałbrzychu była to, więc, dzisiejsza Aleja Wyzwolenia, w sąsiednim Białym Kamieniu jego imieniem nazwano ulicę Główną (Hauptstraße), tę samą, która po II wojnie światowej nazwana została ulicą Lenina, a po 1989 roku otrzymała imię gen. Władysława Andersa.

Główna ulica Podgórze (Dittersbach), dzisiejsza ulica Niepodległości, nazywana była wówczas ulicą Hindenburga, a dzisiejsza ulica Lotników nosiła dumnie nazwę Hermann Göring Straße.

Bez zmian pozostawiono nazwy ulic sławiące wielkich pruskich wodzów, jak na przykład: Blücher-Str. (dzisiaj ul. Paderewskiego), Lützow-Str. (dziś ul. Szopena), czy Moltke-Str. (Psie Pole). Ale nie mogła już, na przykład, dłużej istnieć ulica Heinricha Heinego, którego twórczość zaliczono do dzieł "szkodliwych, dekadentkich i niezgodnych z duchem niemieckim", wobec czego przemianowano ją na Dietrich Eckart-Str. Dzisiaj jest to ulica Rymanowska na Nowym Mieście.



Często zmieniane są także nazwy całych miejscowości, szczególnie takich, które miały wyraźnie słowiański rodowód. Dla przykładu stara wieś Błażejów wtedy właśnie zmienia nazwę z Blasdorf na Tannengrund a Lewin zmienia się w Hummelstadt.

Na całym świecie, a szczególnie w Europie, znów następowała polaryzacja poglądów politycznych.

Z jednej strony rozszerzał się ruch faszystowski (we wrześniu 1935 roku Reichstag, działając pod dyktando NSDAP uchwalił rasistowskie "ustawy norymberskie"), z drugiej strony tworzyła się szeroka koalicja antyfaszystowska (w krajach zagrożonych przez faszyzm, zgodnie z apelem Trzeciej Międzynarodówki, powstawały tak zwane fronty ludowe). W 1936 roku Fronty Ludowe odniosły zwycięstwa w wyborach do parlamentów we Francji i w Hiszpanii.

W Hiszpanii rozpoczęła się wtedy krwawa wojna domowa, w ZSRR nastał czas "wielkich czystek" i utrwalania dyktatury Stalina.





W Rzeszy przygotowania do wojny szły pełną parą. 16 marca **1935** roku, wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, wprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej. W marcu **1936** roku oddziały Wehrmachtu wkroczyły do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii, przyłączając ją do Rzeszy podobnie jak rok wcześniej Zagłębie Saary. W październiku podpisano układ z Włochami tworząc "Oś Berlin-Rzym", a w listopadzie zawarto Antykominternowski Pakt z Japonią.

Dwa lata później, w marcu **1938** roku następuje wcielenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej, znane w historii jako "Anschluss". III Rzesza przyjęła do siebie braci – rodaków swego Führera. Wreszcie, we wrześniu **1938** roku, za cenę "ratowania pokoju w Europie", a tak naprawdę tylko we własnych krajach, na konferencji szefów rządów w Monachium przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii, w obecności świadka



- przedstawiciela Włoch, sprzedali Rzeszy Czechosłowację.

W ten sposób w marcu **1939** roku Niemcy bez użycia siły objęły tam pełnię władzy, a po wejściu wojsk niemieckich do Słowacji (gdzie wcześniej utworzono marionetkowy, proniemiecki rząd księdza Tiso), kanclerz Adolf Hitler oficjalnie ogłosił utworzenie Protektoratu Czech i Moraw.

Wtedy rozpoczęto ostatnie przygotowania do agresji skierowanej przeciw otoczonej już z trzech stron Polsce – Polsce, która nie zgadzała się na żadne ustępstwa terytorialne stawiane jej w formie ultimatum.



Przygotowania do wojny z Polską zakończono już w połowie czerwca **1939** roku. Tworzenie zapasów dla wojska spowodowało wtedy pewne trudności w zakupie mięsa, masła, smalcu a nawet mleka. Ale propaganda robiła swoje podgrzewając nastroje społeczne.

Gdy 1 września **1939** roku oficjalnie podano do publicznej wiadomości informację o wybuchu wojny, na ulice Wrocławia wyległy tłumy wiwatujące na cześć "niezwyciężonej armii i jej wielkiego wodza". Wodza, który w sierpniu **1939** roku na spotkaniu z naczelnym dowództwem Wehrmachtu bezbłędnie przewidział, że: "ani Francja, ani Wielka Brytania nie przyjdą z czynną pomocą militarną Polsce".

Niewiele osób wie, że w agresji na Polskę brała udział także Słowacja. Choć oficjalnie była suwerennym państwem, pozostawała pod protektoratem III Rzeszy.

W tym słowackim ataku wzięło udział około 50 tysięcy żołnierzy pod dowództwem gen. Ferdinanda Čatloša, 4 dywizje oraz siły powietrzne w liczbie trzech dywizjonów. Wojska słowackie dotarły do okolic Nowego Targu, Krynicy i Sanoka, tracąc 29 zabitych lub zaginionych i biorąc do niewoli około 1350 jeńców polskich. Atak ten trwał 15 dni (do 16 września 1939 r.).

Już 8 września rozpoczęło się niemieckie oblężenie stolicy Polski. Na południu szybkie niemieckie jednostki zmotoryzowane dotarły 12 września pod Lwów a 14 września wojska niemieckie zamknęły pierścień okrążenia wokół Warszawy.

16 września w rejonie Chełma zamknął się pierścień okrążenia wokół głównych sił polskich. Dowództwo niemieckie zrealizowało swój plan okrążenia wojsk polskich znajdujących się pomiędzy Wisłą i Bugiem podwójnym frontem okrążenia. Jednocześnie jednostki niemieckie znajdujące się już pod Lwowem miały uniemożliwić wycofywanie się sił polskich, którym udałooby się przebić poza front okrążenia.



Kiedy 17 września od wschodu wkroczyły w granice Rzeczypospolitej Polskiej wojska Armii Czerwonej było już właściwie po wszystkim. Działanie to nie miało już większego wpływu na sytuację Polski, nie było „wbiciem noża w plecy” lecz raczej bezwzględny wykorzystaniem powstałej sytuacji. Strona radziecka tego nawet nie ukrywała.

W oficjalnej nocie dyplomatycznej przekazanej polskiemu ambasadorowi zamieszczono dość obłudne, ale częściowo zgodne z prawdą, oświadczenie o rozpadzie państwa polskiego, ucieczce rządu polskiego, konieczności ochrony mienia i życia zamieszkujących wschodnie tereny polskie Ukraińców i Białorusinów oraz uwalnianiu ludu polskiego od wojny.

Polskie plany utworzenia tak zwanego przyczółka rumuńskiego, czyli obrony Rzeczypospolitej na krańcach południowo-wschodnich, były całkowicie nierealne. Rumunia już 6 września 1939 roku ogłosiła neutralność. A polskie władze już 9 września 1939 roku zaczęły zastanawiać się nad możliwością opuszczenia kraju przez kierownictwo cywilne i wojskowe właśnie przez Rumunię do Francji. Ostatecznie decyzja o ucieczce do Rumunii została podjęta na naradzie w Kutach 17 września 1939 roku. Kuty to miasteczko na granicy z Rumunią, którą wyznaczała rzeka



Czeremosz. Mostem na tej rzece uciekli z kraju Prezydent Ignacy Mościcki, Naczelnny Wódz Edward Rydz-Śmigły wraz ze sztabem oraz rząd z premierem Felicjanem Sławojem Składkowskim. Wraz z nimi do Rumunii przedostało się także towarzyszące im wyższe duchowieństwo. Na szczęście zdołano także ewakuować żołnierzy: do Rumunii 30 000 żołnierzy a na Węgry 40 000. Wielu z nich walczyło potem na frontach w Europie Zachodniej a nawet w Afryce. W obronie mostu na Czeremoszu zginął pisarz Tadeusz Dołęga-Mostowicz.



17 września 1939 roku, gdy od wschodu wkroczyły do Polski wojska radzieckie, niwecząc ostatnie, nierealne plany obrony przed Niemcami tworzone przez polskich dowódców, we Wrocławiu odbyło się ostatnie polskie nabożeństwo w kościele pod wezwaniem św. Marcina.

Po kapitulacji Warszawy we Wrocławiu świętowano przez trzy dni. W niedługim czasie potem zaczęły do Wrocławia napływać towary zdobyte w Polsce, w tym przede wszystkim bardzo potrzebna żywność. W Rzeszy wprowadzono już, bowiem, kartki na artykuły spożywcze; najpierw tylko na chleb, potem także na ziemniaki i sól, a w końcu reglamentacji poddano również cały szereg innych artykułów, nawet odzież. W październiku ukazały się dekrety o aneksji znacznej części ziem polskich i o utworzeniu z reszty Generalnego Gubernatorstwa.

W Łambinowicach, na Śląsku Opolskim, w październiku 1939 roku utworzono największy na Śląsku obóz jeniecki.

Najpierw przebywali tam jeńcy polscy, później także z innych krajów.



W dniu 28 września 1939 o godzinie 13:00 został podpisany akt kapitulacji Warszawy. Akt kapitulacji został podpisany przez gen. Tadeusza Kutrzebę w imieniu dowódcy Armii „Warszawa” i przez gen. Johanna Blaskowitza, dowódcę 8 Armii.



W Wałbrzychu tymczasem już od 1929 roku trwa swego rodzaju bum budowlany. O osiedlach na Starym Zdroju (Hartebusch Siedlung), na Ga-ju (Stadtpark Siedlung) i Podgórzu (Melchior Siedlung) wspomniano już w poprzednim rozdziale. Była tam też mowa o największym podmiejskim osiedlu na Podgórzu, liczącym około



180 domów jednorodzinnych, oddanym do użytku w **1936** roku. Ale to nie były wszystkie inwestycje mieszkaniowe. Wcześniej powstały małe osiedla wielorodzinnych domów (zwykle piętrowych z mieszkalnymi poddaszami) na terenie Białego Kamienia przy dzisiejszej ulicy Piasta, przy ulicy Ludowej, przy ulicy Dubois oraz na Konradowie.



Do roku **1937** zakończono także budowane etapowo przez kilkanaście lat osiedle w Sobięcinie.

Do końca lat trzydziestych zbudowano też osiedle, które utworzyły luźno rozmieszczone domy bliźniacze, szeregowy i wolnostojące rozmieszczone wzdłuż ulicy Wyszyńskiego, łączącej Piaskową Górę (gdzie funkcjonowała Huta Szkła i Huta „Wilhelm”) ze Szczawnem.

Niewielkie osiedla wielorodzinnych domów mieszkalnych powstały też przy ulicy Gagarina i przy ulicy Batorego. Większe, wielorodzinne osiedla mieszkaniowe powstały na terenie Nowego Miasta, w Sobięcinie i Białym Kamieniu.

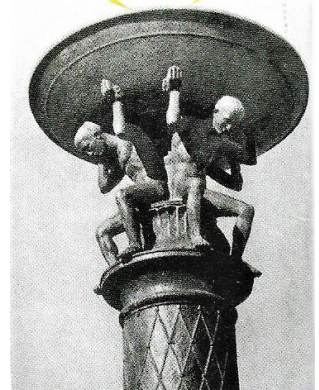
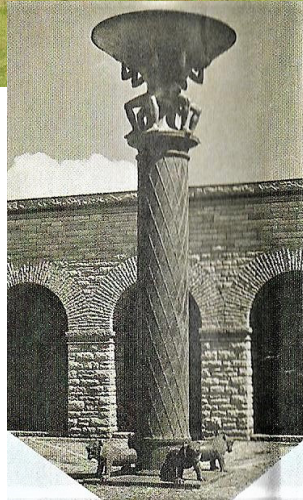
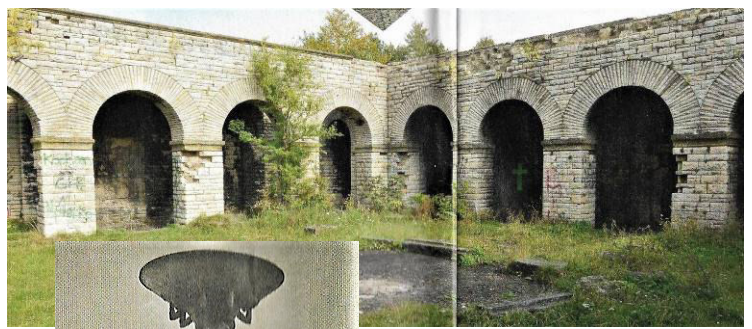


Między innymi w latach 1930-1931 na obrzeżach Nowego Miasta powstało osiedle na Wzgórzu Pocztowym (Postberg Siedlung) oraz, również zabudowane wielorodzinnymi domami szeregowymi, osiedle im. Hindenburga w Białym Kamieniu (ul. Wiejska, ul. Dąbrowszczaków).



W latach 1929-1931 zbudowano osiedle przy ulicy Krakowskiej w Boguszowie (tedy znajdującej się w granicach Sobięcina Górnego) a w latach 1930-1932 osiedle przy ulicy Drzymały (obok ulicy Świdnickiej) z bardzo

oryginalnymi „galeriowcami”. Cały czas powstawały też nowe budynki w obrębie zabudowy głównych ulic Wałbrzycha.



Jest jeszcze jedna, szczególna i dość ponura budowla powstała w Wałbrzychu w latach 1936-1938, której nie można pominąć mówiąc o historii tego miasta.

To Schlesier-Ehrenmal, czyli Mauzoleum w Wałbrzychu (zwyczajowo, choć niepoprawnie nazywane Totenburgiem). Budowla położona jest w rejonie Nowego Miasta, na północnym zboczu Niedźwiadków, przy niebieskim szlaku turystycznym na wysokości ok. 510-530 m n.p.m.

Mauzoleum miało upamiętniać 170 tys. Ślązaków, którzy zginęli podczas I wojny światowej, ofiary wypadków w kopalniach i 25 lokalnych bojowników ruchu narodo-socjalistycznego. Zbudowano je według projektu Bawarczyka Roberta Tischlera (1885-1959) z inicjatywy Ludowego Związku Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi. Wykonane zostało przez wałbrzyskie firmy i kamieniarzy, którzy pracowali także przy budowie mauzoleum na Górze Świętej Anny.



Budynek ma w rzucie kształt kwadratu o wymiarach ok. 24 x 27m i wysokość 6 m. Wejście wiodło do zamkniętego portyku okalającego kwadratowy, arkadowy dziedziniec.



Portyk i krużganki były podpiwniczone. Dodatkowe wejścia były umieszczone w bocznych ścianach portyku i prowadziły do niewielkich kwadratowych mastab (komór grobowych), które zwieńczono rzeźbami zrywających się do lotu orłów spoczywających na kamiennych kulach ze swastykami. Elewacje budowli i arkady wykonano z wapienia z rejonu Gogolina, natomiast gzymsy i portale z piaskowca z Łącznej.

Sklepienie krużganka pokrywała marmurowo-złota mozaika a posadzkę krużganków wyłożono granitem karkonoskim. Dziedziniec był wybrukowany. W centrum dziedzińca stała metalowa kolumna ze zniczem zaprojektowana przez Ernsta Geigera. Kolumna wykonana była z brązu, ważyła ok. 2100 kilogramów. Wewnątrz kolumny znajdowała się instalacja gazowa doprowadzona do czaszy znicza. Na cokole znajdowały się cztery ryczące lwy z otwartymi paszczami. Znicz podtrzymywały rzeźby trzech nagich młodzieńców. Przed mauzoleum znajdował się plac defiladowy z masztami na flagi.

W 1945 roku niewielka część kompleksu została wysadzona przez Niemców na dzień przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Po II wojnie światowej mauzoleum popadło w ruinę. Kolumna się nie zachowała, choć zachowały się relacje i zdjęcia wskazujące, że stała tam co najmniej do 1946 roku.

W **1940** roku trwało pasmo sukcesów militarnych Niemiec. Zwycięstwa w Danii, Norwegii i Francji, uczczono we Wrocławiu wywieszając flagi przez okres 7 dni. 22 czerwca **1940** roku Francuzi zmuszeni zostali do podpisania zawieszenia broni w tym samym miejscu, w którym Niemcy kapitulowali w 1918 roku – czyli w lasku Compiègne pod Paryżem.

W **1940** roku powstaje obóz koncentracyjny Gross-Rosen (w Rogoźnicy, koło Strzegomia), który zasłynął z najstraszliwszych warunków spośród wszystkich hitlerowskich obozów. Obóz ten umożliwiał nieograniczoną eksploatację taniej siły roboczej. Od **1942** roku w całej okolicy zaczynają powstawać obozy filialne KL Gross-Rosen (między innymi w Walimiu, Głuszycy, Jugowicach, Kolcach, Olszynie, Zimnej, a także w samym Wałbrzychu). Siła robocza była niezbędna dla zapewnienia ciągłej pracy maszyny przemysłu wojennego.



Kiedy tylko granice Rzeszy przesunęły się na linię Bugu, natychmiast przystąpiono do budowy nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego na Śląsku, niezbędnego dla skutecznego prowadzenia dalszych działań wojennych. 22 czerwca **1941** roku Niemcy rozpoczęli przecież, mimo ustaleń paktu Ribbentrop-Mołotow, wielką operację "Barbarossa", czyli wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W latach **1940-41** w Brzegu Dolnym zbudowano duże zakłady chemiczne, będące właściwie fabryką gazów bojowych. W styczniu **1943** roku, w Jelczu rozpoczęto budowę zakładów zbrojeniowych, gdzie powstawały nowoczesne haubice, lufy do dział okrętowych, silniki czołgowe. Nowa fabryka broni powstała także na Psim Polu we Wrocławiu. Huta Szkła w Wałbrzychu poza produkcją szkła dla budownictwa produkowała również szkło grube dla okrętów i łodzi podwodnych oraz innych wojennych urządzeń technicznych. Czyniono próby produkcji grubej, odpornej na pociski klejowej lustrzanki do samolotów. Siłę roboczą stanowili nie tylko miejscowi ale także pracownicy przymusowi.

Latem i jesienią **1941** roku nadal trwają sukcesy militarne Rzeszy. Wojska niemieckie błyskawicznie zajęły miasta: Wilno, Kowno, Rygę, a już w lipcu rozpoczęła się bitwa o Leningrad i Smoleńsk oraz pierwsze naloty Luftwaffe na Moskwę. We wrześniu zajęto Kijów i Połtawę, w październiku Charków i Odessę, a po ciężkich walkach również Sewastopol.

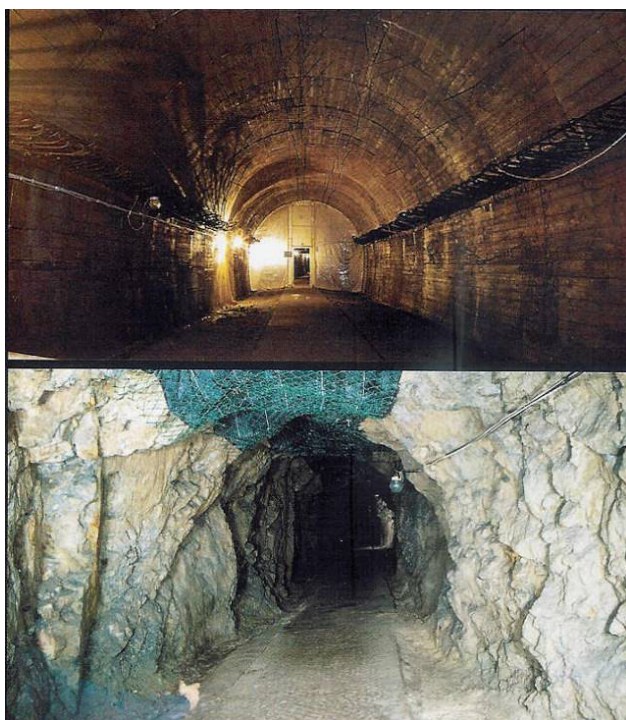
W drugiej połowie listopada nastąpiło załamanie niemieckiego uderzenia. Bohaterska, wręcz fanatyczna obrona Leningradu, Moskwy i Stalingradu doprowadziła do zatrzymania wojsk niemieckich a następnie pozwoliła na kontratak Armii Czerwonej. Podobnie jak w 1812 roku sprzymierzeńcem Rosjan była też zima. Kłopoty zaczęły się również na innych frontach. Hitler żądał zwycięstw, wojny totalnej, ale armie były zmęczone, zaczęły się kłopoty z zaopatrzeniem, z transportem, we wszystkich podbitych krajach aktywnie działał ruch oporu.



W **1942** roku, jeszcze we względnym spokoju, na całym Dolnym Śląsku uroczystie obchodzono 80 rocznicę urodzin laureata nagrody Nobla, "starego" dolnoślązaka, Gerharda Hauptmanna. Śląsk nie odczuwał jeszcze niedogodności związanych z wojną. Propaganda mówiła tylko o sukcesach, wciąż napływali jeńcy i robotnicy przymusowi.

Gdy zaczęły się pierwsze niepowodzenia wojenne, gdy również cywilna ludność zachodnich Niemiec na swej własnej skórze odczuła skutki nalotów i bombardowań, zaczęła się ewakuacja części zakładów z terenu bombardowanych, zachodnich okręgów przemysłowych (tych pracujących na potrzeby wojska). Wtedy to w wielu miejscach na Dolnym Śląsku rozpoczęto budowę tajemniczych fabryk zbrojeniowych starannie maskowanych lub wręcz ukrywanych pod powierzchnią ziemi.





Kompleks tych ukrytych fabryk, o kryptonimie "Olbrzym" ("Riese") usytuowano w sąsiedztwie Wałbrzycha, w starych, słabo zaludnionych Górach Sowich, w rejonie Walimia i Głuszycy. Przy budowie tych fabryk, rozpoczętej zimą 1943 roku, wykorzystywano jeńców wojennych i robotników przymusowych z całej Europy, zgromadzonych w licznych filiach obozu Gross-Rosen. Byli tu nawet Włosi z armii marszałka Badoglio. Najgorzej traktowano Żydów, Polaków i Rosjan, bo hitleryzm uważał ich za "podludzi" a humanitarna postawa wobec nich uznawana była za słabość charakteru, niegodną Niemca. Wykorzystywano ich bezlitośnie, zmuszając do nieludzkiej pracy.

Pierwotnie budowę tajemniczych podziemnych fabryk prowadziła spółka akcyjna o nazwie Śląska Wspólnota Przemysłowa, która w kwietniu 1944 roku zatrudniała około 3,5 tysiąca więźniów. W maju, w sześciu utworzonych podobozach przebywało już 4232 ludzi. Plotki mówiły o tym, że podobno miała być tam także przygotowywana podziemna kwatera dla Adolfa Hitlera, lecz to wydaje się niemożliwe.

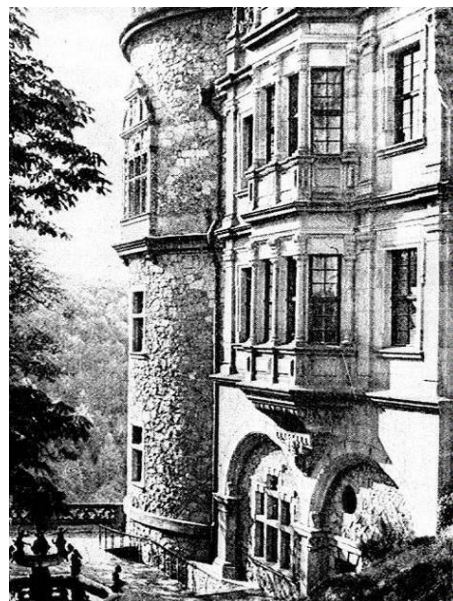
Kwaterę dla wodza przygotowywano natomiast w pobliskim zamku Książ. Już w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny główny konserwator zabytków prowincji Dolny Śląsk, Günther Grundmann wraz z gauleiterem Hanke wizytował zamek, ponieważ führer postanowił przebudować Książ w stylu obowiązującym w "Tysiącletniej Rzeszy". Opracowaniem dokumentacji technicznej zajął się mało znany architekt Giessler, który miał jednak inny, ważny atut - był bratem gauleitera Mo-nachium.



Alfons Szyperski, w swym opracowaniu z 1983 roku pt. "Zamek Książ" podaje, że w biurze przebudowy zamku, do pomocy Giesslerowi, zatrudniono aż 35 młodych architektów, rekomendowanych przez partię hitlerowską.

Sekretarz stanu, niejaki Meissner zmienił nawet nazwę kompleksu - teraz Książ miał nazywać się "Leśną Łąką". U podnóża zamku, od strony Pełcznicy, budowano głębokie, podziemne tunele; przed portalem, na zamkowym dziedzińcu wydrążono prowadzący do nich szyb windy (na wzór Obersalz-bergu). Od Strony Szczawienka doprowadzono do zamku torę umożliwiające dojazd pociągów. Ponoć istniało nawet podziemne połączenie prowadzące z zamku Książ aż do kompleksu Riese.

Wyłączne kierowanie całością prac prowadzonych w Książu oraz w Górach Sowich, od maja 1944 roku, przejęła Organizacja Todta. Od tej chwili wszystkie prowadzone tam prace objęte zostały całkowitą tajemnicą. Dokładna liczba więźniów obozu Gross-Rosen i jego licznych filii, oraz robotników przymusowych, którzy zginęli tam w wyniku morderczej pracy nie jest znana; prawdopodobną i chyba nie zawyżoną liczbę ofiar, w samej tylko Rogoźnicy szacuje się na 40 tysięcy!



A co stało się z właścicielami potężnego zamku Książ – Hochbergami? Niedoszły król Polski, Jan Henryk XV, tuż po I wojnie światowej rozwiódł się z księżną Daisy i poślubił młodą i piękną Hiszpankę Klotyldę Silva y Candamo. Potem, jak w kiepskim serialu, jeden z trzech synów księcia - najmłodszy Bolko, zauroczony macochą, odbił Hiszpankę ojcu. Doszło do kolejnego rozwodu, po którym Bolko poślubił niedawną macochę. Stary książę zmarł w 1938 roku w Paryżu; pochowany został w Pszczynie, a Bolko zginął otruty w tajemniczych okolicznościach.

Majątkiem w Pszczynie (znajdującym się po I wojnie światowej na terytorium niepodległej Polski) od lat zarządzał najstarszy syn starego księcia - Jan Henryk XVII. Ten chrześniak cesarza Wilhelma II i brytyjskiego króla Edwarda VII, nie cierpiać Polaków, bojkotował zarządzenia władz polskich, nie płacił należnych podatków i w końcu musiał uciekać z Polski. Zamieszkał w Książu. Ale w 1938 roku niespodziewanie wyjechał do Anglii, gdzie, z uwagi na pochodzenie matki, szybko otrzymał obywatelstwo angielskie. Kiedy w prasie pojawiło się jego zdjęcie w angielskim mundurze, władze hitlerowskie uznały to za jawną zdradę. Ta zdrada posłużyła nazistom jako pretekst i podstawa prawna do zajęcia książęńskiego zamku, oraz wszystkich należących do niego dóbr.



Matka Jana Henryka XVII - księżna Maria Teresa von Pless (czyli księżna Daisy) musiała opuścić zamek. Zamieszkała w willi położonej w wałbrzyskim parku rozciągającym się wokół dawnego zamku Czteryków (przy ulicy Zamkowej i Moniuszki). Tu zmarła w zupełnym osamotnieniu;



pochowana została w rodzinnym mauzoleum, stojącym w bukowym parku, w bliskim sąsiedztwie zamku Książ.

Był jeszcze jeden syn księżnej Daisy i starego księcia Jana Henryka XV (drugi, jeśli chodzi o wiek) - o imieniu Aleksander. Jego chrestnymi rodzicami byli: król Wielkiej Brytanii Jerzy V i królowa Aleksandra.

On również tuż przed wojną trafił do Anglii, gdzie, co ciekawe, w

czasie wojny wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych. Służył jako polski oficer łącznikowy w brytyjskim lotnictwie (RAF). Księżna Daisy miała ponoć wyrazić się: "Moi rodacy mojego domu nie naruszają. Mój syn służy w RAF".

Dopiero w zimie 1941 roku pojawili się na Dolnym Śląsku w większej liczbie ranni żołnierze niemieccy powracający z frontu rosyjskiego. Ich widok był szokiem dla Dolnoślązaków; alianckie naloty dotąd tu nie docierały, propaganda wciąż trąbiła o sukcesach na wszystkich frontach.

W gazetach znajdowano jednak coraz więcej nekrologów – zawiadomień o śmierci żołnierzy poległych na różnych europejskich frontach za Ojczyznę i Führera.

Prawdziwe, bezpośrednie zagrożenie wojenne pojawiło się tu późno, dopiero w październiku 1944 roku, kiedy pierwsze rosyjskie samoloty ukazały się nad Wrocławiem.

Kiedy lotnictwo alianckie zaczęło niszczyć przemysł wydobywczy i przemysł ciężki w zachodnich Niemczech, nastąpił wyraźny wzrost wydobycia węgla i wzrost produkcji koksu w zagłębiu wałbrzyskim. To wtedy ponownie uruchomiono zamkniętą kopal-



nię Carl-Georg-Victor w Kuźnicach Świdnickich, włączając ją w skład kopalni Glück-hilf-Friedenshoffnung, a nawet zatopioną wcześniej kopalnię Gustav w Gorcach. Wałbrzyskie koksownie pracowały pełną parą - w 1944 roku wyprodukowały aż 1479 tysięcy ton koksu.





Ludność cywilna była już bardzo zmęczona. Trudności w zaopatrzeniu były nie tylko w miastach lecz także na wsiach. Reglamentowano nawet ziemniaki.

Punktem zwrotnym w wojnie była bitwa pod Stalingradem, zwana czasami także bitwą nad Wołgą, która toczyła się w okresie od 23 sierpnia **1942** do 2 lutego **1943** roku. Celem Niemców było zdobycie miasta Stalingrad (dziś Wołgograd) nad Wołgą, ważnego ze względu na plany zajęcia Kubania i Kaukazu. Tymczasem wojska radzieckie zamknęły tam w kotle 6 Armie generała Friedricha Paulusa, część 4 Armii Pancerniej oraz jednostki rumuńskie (łącznie około 260-270 tysięcy żołnierzy, w tym 9590 Rumunów i 20 300 tzw. Hilfswillige). Próby odblokowania stalingradzkiego kotła nie powiodły się. Bitwa zakończyła się klęską Niemców i olbrzymimi stratami po obu stronach. Uznawana jest za przełomowe wydarzenie w działaniach na froncie wschodnim. Na skutek przegranej Niemcy bezpowrotnie stracili siłę, jaką dysponowali na początku wojny ze Związkiem Radzieckim. Całkowicie inicjatywę stracili jednak dopiero w bitwie na Łuku Kurskim, która toczyła się między 5 lipca a 23 sierpnia **1943** roku. Bitwę pod Kurskiem uznano za największą bitwę oddziałów pancernych w dziejach świata. Zwycięstwo w tej bitwie oddało inicjatywę w ręce Armii Czerwonej do końca wojny. Zaangażowanie większości armii niemieckiej w walkach pod Kurskiem zdecydowanie ułatwiło też Amerykanom i Brytyjczykom przeprowadzenie uderzenia na Włochy. Również w **1944** roku bez frontu wschodniego alianci mieliby olbrzymie trudności w rozpoczęciu własnych działań lądowych w Europie na większą skalę.

20 lipca **1944** roku miał miejsce nieudany zamach na Hitlera w Kwaterze Głównej Wehrmachtu pod Kętrzyńnem, nazywanej Wilczym Szańcem. W trakcie śledztwa ujawniono powiązania spiskowców z tak zwanym Kręgiem z Krzyżowej (Kreisauer Kreis). Członkowie tej tajnej organizacji, skupiającej niewielką grupę antyfaszystów ze sfer arystokratycznych i liberalnych, pracujących nad stworzeniem nowych, demokratycznych i praworządnych Niemiec, spotykali się potajemnie w majątku hrabiego Helmutha Jamesa von Moltke, w Krzyżowej (Kreisau), koło Grodziszcz, leżącej między Dzierżoniowem a Świdnicą.



Hrabia był wnukiem zasłużonego pruskiego feldmarszałka, Helmutha von Moltke, jednego z twórców Cesarstwa Niemieckiego i bohatera wojny z Francją w 1871 roku. Po zamachu na Hitlera hrabia Helmuth James von Moltke, podobnie jak i inni członkowie Kręgu, został aresztowany i uwięziony. 12 stycznia 1945 roku, von Moltke jako zdrajca ojczyzny na mocy orzeczenia Trybunału Ludowego został skazany na śmierć przez powieszenie. Po dziesięciu dniach wyrok wykonano. Inni członkowie Kręgu z Krzyżowej również zostali straceni.

2 października 1944 roku, po heroicznej, ale beznadziejnej walce, skapitulowali powstańcy warszawscy. Decyzję o wybuchu powstania podjął komendant główny Armii Krajowej gen. Tadeusz



Komorowski chcąc stworzyć fakty dokonane przed dotarciem do Warszawy Armii Czerwonej. Po 5 września podjął inicjatywę niemiecką dotyczącą rozmów w sprawie kapitulacji mimo sprzeciwu faktycznie dowodzącego powstaniem pułkownika Chruściela "Montera", który radził by w krytycznej sytuacji w jakiej znalazło się powstanie zwrócić się o pomoc

dla powstania do polskich przywódców komunistycznych. "Bór" Komorowski odmówił nazywając to zdradą. W efekcie Warszawa została kompletnie zniszczona, po stronie polskiej straty wyniosły około 15 tysięcy zabitych lub zaginionych żołnierzy i 200 tysięcy zabitych cywilów. Wojska radzieckie zajęły w tym czasie pozycje na prawym brzegu Wisły, ich impet osłabł, zbierano siły do dalszych operacji.

Na przełomie grudnia 1944 i stycznia 1945 roku miał jeszcze miejsce ostatni, znaczący, militarny zryw wojsk niemieckich i próba zdecydowanego kontrataku na froncie zachodnim, w Ardenach i Wogezach. Jednak już po kilku tygodniach wojska niemieckie zostały zmuszone do wycofania się. Od tej pory już tylko się cofały. Ich sytuacja była bardzo trudna. Tym bardziej, że na froncie wschodnim, po zakończeniu przygotowań, 12 stycznia 1945 roku rozpoczęła się zimowa ofensywa Armii Czerwonej. 17 stycznia wojska radzieckie wkraczają do Warszawy, 19 stycznia do Kra-



kowa i Łodzi, w lutym pada Bydgoszcz, po ciężkich walkach przełamany zostaje silnie ufortyfikowany Wał Pomorski, wkrótce zdobyty zostaje Kołobrzeg.

Już 25 sierpnia 1944 roku Wrocław został ogłoszony twierdzą - Festung Breslau. Idea tworzenia miast-twierdz powstała w kierownictwie NSDAP w połowie 1944 roku wobec szybkiego zbliżania się frontu do granic Niemiec.





7 października **1944** miał miejsce pierwszy nalot radzieckiego lotnictwa na Wrocław. Prócz Wrocławia twierdzami ogłoszono także inne śląskie miasta : Głogów (Glogau), Ścinawę, Racibórz (Ratibor), Koźle (Cosel), Nysę (Neisse), Opole (Opeln), Brzeg (Brieg), Oławę (Ohlau), Bolesławiec (Bunzlau) i Legnicę (Liegnitz). Odpowiednio rozmieszczone i ufortyfikowane miasta-twierdze miały strzec dostępu do wnętrza kraju.

Dlatego we wszystkich wymienionych miastach natychmiast rozpoczęła się intensywna budowa umocnień. We Wrocławiu, największym z miast-twierdz, budowę umocnień zakończono w grudniu **1944** roku. Komendantem "Festung Breslau" został generał major Johannes Krause, urodzony w Strudze (Adelsbach) pod Wałbrzychem. Był artylerzystą, wcześniej uczestniczył w walkach na froncie greckim.

Od października **1944** roku zaczęły się alianckie naloty na Wrocław. W styczniu **1945** roku zaczęto wśród ludności Wrocławia zbierać odzież zimową dla wojska. 22 stycznia generał Karol Hanke zdecydował o przeniesieniu Uniwersytetu do Dreżna. Szpital świętego Jerzego ewakuowano do Norymbergii. 28 stycznia **1945** roku rozstrzelano burmistrza Speilhagena, który chciał ratować Wrocław poprzez ogłoszenie go "miastem otwartym".

Śląsk został zajęty przez Armię Czerwoną w końcowej fazie wojny. Jak już powiedziano, 12 stycznia **1945** roku rozpoczęła się wielka ofensywa styczniowa (nazywana też ofensywą zimową lub operacją wiślańsko-odrzańską).

Na odcinku śląskim oddziały radzieckie I Frontu Ukraińskiego, którego dowódcą był marszałek Iwan Koniew, 19 stycznia **1945** roku przekroczyły dawną granicę polsko-niemiecką w rejonie Namysłowa. Do końca stycznia zdobyto: Kluczbork, Gliwice,



Opole, Oleśnicę, Katowice i Bytom, wypierając Niemców z terenów położonych na prawym brzegu Odry. Na początku lutego wojska radzieckie wyszły już na przedpola Wrocławia i Głogowa. Do szczególnie zaciętych walk doszło o Ścinawę i Oławę. Tam oddziały radzieckie uchwyciły przyczółki na lewym brzegu Odry, co uniemożliwiło Niemcom utworzenie nowej linii obrony wzdłuż tej rzeki.

27 stycznia 1945 roku doszło do wyzwolenia Katowic. Manewr marszałka Koniewa spowodował wyjście radzieckich dywizji pancernych, nacierających na południe wzdłuż Odry, na tyły zgrupowania niemieckiego broniącego Górnego Śląska. Po zdobyciu przez te oddziały wschodniej części Opola i po przełamaniu frontu także pod Tarnowskimi Górami, Niemcom groziło zamknięcie w „kotle”. Tylko dzięki uporczywej obronie Gliwic zdołali wycofać się na południowy zachód przez Mikołów i Żory. Rosjanie celowo pozostawili Niemcom wąski korytarz nie chcąc prowadzić zaciętych walk w tak ważnym okręgu przemysłowym. Niezniszczony potencjał przemysłowy Górnego Śląska wykorzystany został przez Armię Czerwoną do przygotowywania kolejnych operacji wojennych, a z drugiej strony strata tego okręgu przyspieszyła załamanie ekonomiczne III Rzeszy.

W obliczu radzieckiej ofensywy rozpoczęła się ewakuacja ludności ze Śląska. Szacuje się, że w obawie przed nadchodzącym frontem, Śląsk opuściło około 3,2 miliona ludzi. Z samego Wrocławia ewakuowano około 700 tysięcy osób. Ewakuację przeprowadzano w pośpiechu, przy silnym mrozie i pod bombami radzieckiego lotnictwa atakującego węzły kolejowe, co spowodowało wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Podczas ewakuacji Wrocławia zginęło około 90 tysięcy ludzi.



W lutym zarządzono również pospieszną ewakuację obozów w Gross-Rosen i w Łambinowicach, w czasie której także zginęły tysiące ludzi, bądź z wyczerpania, bądź rozstrzelanych przez esesmanów eskortujących więźniów.

8 lutego Armia Radziecka sforsowała Odrę atakując z przyczółków pod Ścinawą i Oławą, a następnie przełamała pozycje niemieckie wzdłuż górnej Odry i w ciągu 17 dniowej ofensywy opanowała centralną część Dolnego Śląska, docierając nawet do



Nysy Łużyckiej na odcinku od Pieńska do ujścia tej rzeki do Odry. Rosjanie zdobyli wtedy szereg miast: Legnicę (9 lutego), Bolesławiec (12 lutego), Zieloną Górę (14 lutego) a także Chojnow, Bielsko i Złotoryję. Najbardziej zacięte walki stoczono o zdobycie Szprotawy od 10 do 13 lutego, podczas przeprawy przez Bóbr pod Żaganiem oraz o Strzegom 13 lutego. Otoczono Głogów, który jednak bronił się zawzięcie, za co zapłacił

olbrzymimi zniszczeniami.

Otoczono także twierdzę Wrocław – po raz pierwszy 13/14 lutego i ostatecznie 16 lutego. W dniu 24 lutego **1945** roku Rosjanie doszli do Nysy Łużyckiej i musieli się zatrzymać, aby uporządkować swe pozycje. Wówczas oddziały niemieckie na Śląsku próbowały kontrataku.



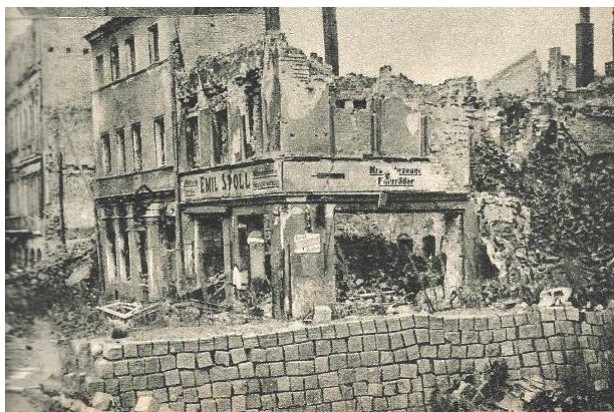
Przeciwnatarcie niemieckie przeprowadzone 24 lutego **1945** roku, mimo dużego szumu propagandowego nie przyniosło spodziewanych rezultatów.

Po kilku dniach zaciętej bitwy pancernej oddziały niemieckie zostały zepchnięte z powrotem na pozycje wyjściowe.

Lokalnym sukcesem było odbicie utraconego wcześniej Strzegomia i zatrzymanie radzieckiej ofensywy na północ od Strzegomia i Świdnicy.

Na dwa miesiące front utknął około 20 kilometrów na północny wschód od Wałbrzycha. W tym czasie głównym kierunkiem natarcia Armii Radzieckiej był Berlin i tam szło główne uderzenie. Opanowanie sudeckiego pogórza, gdzie stacjonowały jeszcze silne jednostki niemieckiej grupy Armii „Środek”, zostawiono na później. Natarcie wznowiono tu dopiero 7 maja.

Tymczasem w marcu Rosjanie zdobyli kolejne miasta-twierdze: Koźle, Nysę i Racibórz. Dwa ostatnie miasta zostały bardzo poważnie zniszczone. Strzelin padł dopiero 27 marca, po ciężkich walkach toczonych tu od lutego, często nawet wręcz, podczas których miasto kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk, i kiedy zniszczono prawie 80% zabudowy.



Oblężony Głogów bronił się aż do 1 kwietnia. Garnizon „Festung Glogau”, liczący od 10 do 18 tysięcy żołnierzy, walczył w okrążeniu, mimo bombardowań, od 12 lutego. W nocy z 31 marca na 1 kwietnia dowódca twierdzy pułkownik Ehlenburg wraz z częścią garnizonu zdołał przebić się przez pierścień okrążenia i skierować na zachód. Zgrupowanie to zostało jednak rozbite po kilku dniach, zanim zdołało dotrzeć do Nysy Łużyckiej. Historyczne miasto uległo prawie całkowitemu zniszczeniu – przestało istnieć 95 % zabudowy.

Już 22 lutego **1945** roku zaczęły się bezpośrednie walki o Wrocław. Miasta zamienionego w twierdzę broniło 65 tysięcy żołnierzy. Oblężenie przedmieść miasta rozpoczęli już wcześniej żołnierze 6 Armii dowodzonej przez generała Włodzimierza Głuzdowskiego, liczącej około 50 tysięcy. Pierwsze jednostki radzieckie weszły do miasta w okolicach Zakrzowa i Psiego Pola.



3 lutego dowództwo twierdzy objął pułkownik Hans von Ahlfen. Wydane przez niego surowe zarządzenia miały ukrócić dezercję, opanować panikę i zapobiec grabieżom.

Do 12 lutego, kiedy zamykało się pierwsze okrążenie Wrocławia, miasto zdążyło opuścić około 700 tysięcy ludności cywilnej. 13 lutego niemieckie dywizje pancerne zdołały jeszcze na krótko przerwać pierścień wojsk rosyjskich od strony Sobótki, ale okrążenie zamknęło się ponownie już w nocy z 15 na 16 lutego.

Po odrzuceniu przez niemieckie dowództwo propozycji kapitulacji, pierwszy szturm na miasto miał miejsce 20 lutego. Szczególnie ciężkie walki toczono w dzielnicach południowych i zachodnich. Walczono dosłownie o każdą ulicę i każdy dom. W połowie marca, wobec dużych strat, natarcie rosyjskie musiało zostać wstrzymane.

Z rozkazu gauleitera Śląska Karla Hankego, kierującego obroną miasta z ramienia NSDAP, 23 lutego zaczęto burzyć domy w okolicy dzisiejszego placu Grunwaldzkiego, aby przygotować teren pod lotnisko. 22 lutego, jak już wspomniano, rozpoczęły się bezpośrednie walki o miasto. Zmienił się komendant twierdzy – von Ahlfena zastąpił generał Hermann Niehoff. W marcu stanowisko dowodzenia obrony przeniesiono ze schronów pod Wzgórzem Sakwowym do podziemi Biblioteki Uniwersyteckiej na Piasku. Sytuacja nieco się ustabilizowała.

Władze hitlerowskie wprowadziły drakońskie zarządzenia. Ludność cywilna, wraz z chłopcami od 10 i dziewczętami od 12 roku życia, miała obowiązek pracy przy umocnieniach. Doraźne sądy karały śmiercią nie tylko za dezercję, lecz także za uchylanie się od pracy i sianie defetyzmu.

Od końca marca zacięte walki rozgorzały na nowo z całą mocą. Radziecka artyleria niszczyła sukcesywnie kolejne gniazda oporu Niemców.

W walkach o „Festung Breslau” brała także udział nieliczna, 75 osobowa, grupa bojowa niemieckich antyfaszystów. Oddział ten został sformowany jesienią 1944 roku przez Komitet Narodowy „Wolne



Niemcy” z żołnierzy Wehrmachtu, którzy przeszli na stronę Armii Czerwonej. W czasie nocnych walk toczonych z 5 na 6 maja **1945** roku poległ dowódca tej grupy – porucznik Horst Viedt. 1 kwietnia wojska radzieckie zdobyły lotnisko na Gądowie odcinając tym samym jedyną drogę zaopatrzenia niemieckiego garnizonu. Zapasowe lotnisko budowane w centrum miasta, gdzie dla tego celu wyburzono część zabudowy śródmieścia, nie zdążyło spełnić swej funkcji. Wystartował z niego tylko jeden samolot – 6 maja **1945** roku zbiegł nim z miasta gauleiter Hanke. Wrocław zamieniał się powoli w morze ruin. 2 maja spłonęły cenne zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej.



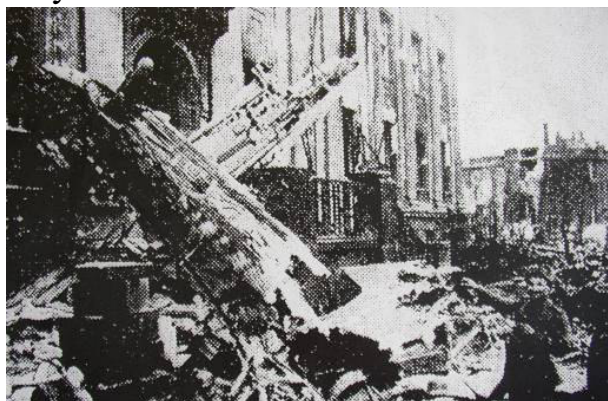
Tego samego dnia, 2 maja, zdobyty został Berlin (w Operacji Berlińskiej uczestniczyła 1 Armia WP wchodząca w skład 1 Frontu Białoruskiego), a jeszcze wcześniej, 30 kwietnia Adolf Hitler – zbrodniarz odpowiedzialny za śmierć dziesiątek milionów ludzi, popełnił samobójstwo w berlińskim bunkrze.

4 maja dowódcy radzieccy przekazali obrońcom Wrocławia warunki natychmiastowej i bezwarunkowej kapitulacji. Wreszcie, po 80 dniowym oblężeniu „Festung Breslau” skapitulował. Wieczorem 6 maja **1945** roku, czyli 4 dni po upadku Berlina, w willi "Colonia" położonej przy obecnej ulicy Adama Rapackiego, komendant twierdzy, generał Niehoff podpisał akt kapitulacji.

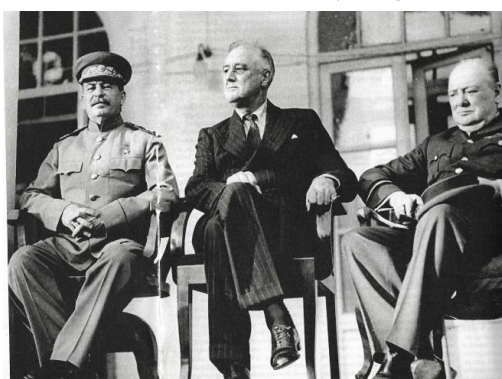
W walkach o Wrocław zginęło 9 do 10 tysięcy żołnierzy radzieckich z 6 Armii Frontu Ukraińskiego, dowodzonej przez Włodzimierza Głuzdowskiego. Rannych było około 17 tysięcy. Straty niemieckie sięgnęły 8 tysięcy żołnierzy zabitych i 23 tysiące rannych.



Miasto, prawie pozbawione ludności, zostało zburzone w 70%, zniszczone lub poważnie uszkodzone zostały wszystkie zakłady przemysłowe oraz szereg bezcennych zabytków.



W tym historycznym momencie skończyło się ponad dwustuletnie niemieckie panowanie na Śląsku. Wielcy tego świata na konferencjach w Teheranie i Jałcie wykreślili



już bowiem nowe, powojenne granice państw okupowanych przez III Rzeszę.

Dzięki uporowi Józefa Stalina cały Śląsk (również Dolny) znalazł się na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako swego rodzaju rekompensata za utracone na rzecz Związku Radzieckiego ziemie wschodnie. Propaganda komunistyczna nazwała to "powrotem do macierzy prastarych ziem piastowskich".

Jeszcze pod koniec marca **1945** roku na Dolny Śląsk przybyły jednostki II Armii Wojska Polskiego, dowodzonej przez generała Karola Świerczewskiego, i zostały skoncentrowane w rejonie Wzgórz Trzebnickich. Pierwotnie dowództwo radzieckie zamierzało wykorzystać oddziały polskie do walk o Wrocław, jednak ostatecznie



Marsz. M. Rola-Zymierski, gen. M. Spychalski i gen. K. Świerczewski nad Nisą w czasie walk.

przegrupowano je nad Nysę Łużycką. Tam, 16 kwietnia **1945** roku, II Armia WP działając w ramach operacji berlińskiej, wzięła udział w forsowaniu Nysy Łużyckiej na północ od Pieńska.

Do Wałbrzycha żołnierze Armii Radzieckiej wkroczyli późno, dopiero 8 maja 1945 roku, czyli w tym samym czasie, kiedy najpierw w Reims, a następnie w kilka godzin później w Karlshorst, na przedmieściu Berlina, podpisana została kapitulacja Niemiec.

Paradoksem, graniczącym z cudem jest, że kiedy Wrocław zamieniono w morze ruin, na Wałbrzych nie spadła ani jedna bomba, ani jeden pocisk artyleryjski.



Choć miasto nie było bombardowane w mieście wybudowano liczne schrony. Także zwykle piwnice zaadaptowane były na ukrycia, obłożone workami z piaskiem, stropy wzmacniane były stemplowaniem. Baterie obrony przeciwlotniczej ustawione na wzgórzach nie miały wiele pracy – samoloty bombardo-

wały inne cele, takie jak węzeł kolejowy w Jaworzynie Śląskiej czy też Świdnicę. Wałbrzych, mimo że nie był miastem garnizonowym, to jednak pod koniec wojny zappełnił się licznymi oddziałami Wehrmachtu i SS, które wycofywały się ze wschodu. Przez jakiś czas w Szczawnie Zdroju stacjonował nawet sztab armii feldmarszałka Ferdinanda Schörnera. Na cele wojskowe (koszary, lazarety) zamienione zostały budynki szkół przy alei Wyzwolenia, na Nowym Mieście i na Starym Zdroju. Na Psim Polu zaadaptowano budynek dawnej Landwehry, na Gaju stacjonowało wojsko i SS będące zapleczem tamtejszej filii KL Gross-Rosen.

Wałbrzych był też w tym czasie schronieniem dla rzeszy uciekinierów z całego Dolnego Śląska, a zwłaszcza z Wrocławia, którzy liczyli na to, że Rosjanie tu nie dotrą.

7 maja, dzień przed wkroczeniem do Wałbrzycha Armii Czerwonej przeciągają przez miasto od strony Świebodzic i Świdnicy całe kolumny żołnierzy kierujących się do Czech. Z wojskiem uciekają działacze NSDAP, opuszczony zostaje gmach partii – obecna Szkoła Podstawowa nr 28. Z rozkazu feldmarszałka Schörnera, w parku powyżej II Liceum wykonano wyroki śmierci na żołnierzach, którzy nie chcieli walczyć. Wzdłuż ważniejszych dróg w mieście przygotowano stanowiska polowe. Stanowiska karabinów przygotowane były na strychach wysokich budynków użyteczności publicznej (m.in. w



budynku przy ulicy Słowackiego 20). Nad Świebodzicami w Pełcznicy jeszcze do 5 maja młodzież z Hitlerjugend budowała okopy. Podobne stanowiska przygotowano w okolicach Zamku Książ, w Lubiechowie, Szczawienku, na Wzgórzu Giedymina, w Parku Sobieskiego oraz przy ul. Świdnickiej. Jeszcze do południa we wtorek 8 maja niemieckie oddziały przetaczały się przez miasto. Około godziny 14 zapanowała kompletna cisza.

Rosjanie nadjechali od strony Piaskowej Góry – samochody i czołgi a za nimi piesze oddziały. Oporu praktycznie nie było; do drobnych potyczek doszło tylko na Sobięcinie. Do planowanego zniszczenia części zakładów także nie doszło. Wałbrzych został opanowany bez walki.

Z Sudetów Niemców tworzących jeszcze zorganizowane oddziały Grupy Armii „Środek” wypierały wojska I Frontu Ukraińskiego, biorące udział w operacji praskiej. Szybkie tempo działań i brak ciężkich walk spowodował, że miejscowości na Pogórzu Sudeckim uniknęły większych zniszczeń. Stoczono tylko szereg niewielkich potyczek z oddziałami osłonowymi wycofujących się dywizji niemieckich.



Strzegom zdobyli Rosjanie 7 maja, dzień później (8 maja) zajęli Ziębice, Otmuchów i Wałbrzych.

Następnego dnia weszli do Jeleniej Góry, Lubania, Kamiennej Góry, Nowej Rudy, Dzierżonowa i Kłodzka. Do Międzyzlesia wojska radzieckie dotarły 10 maja **1945** roku.



Dopiero 10 maja skapitulowało w Bielawie niemieckie zgrupowanie, które miało za zadanie obronę rejonu dzierżonowskiego i Gór Sowich.

5 czerwca **1945** roku podzielono Niemcy na strefy okupacyjne i powołano Aliancką Radę Kontroli.

Zanim zorganizowano polską administrację, Wałbrzych, podobnie jak i cały Śląsk, znalazł się w ręku zwycięskich wojsk radzieckich.

